

Anna Treter, Je

Kiedy poranną sącę kawę rozgrzany po niedawnym śnie
przeoglądam pierwsze strony gazet i mówiąc szczerze boję się
Wokół ruiny i pożogi
płyną powodzie spada śnieg
i wszędzie twarze pełne trwogi, bo zbliża się kolejny wiek
Więc ci dziękuję losie choćby tylko za to
że nie musiałem się urodzić pod wulkanem
że średni u nas klimat i przeciętne lat
ale dzieciaki są przeważnie roześmiane
i chociaż czasem przyfruwają szare dni
a przez mój ogród nie chce płynąć żyła złota
to przecież zawsze mogłem robić rzeczy trzy
jeść, pić i kochać

Kiedy poranną sącę kawę i topię w niej niedawny sen
przeoglądam pierwsze strony gazet
to jedno wiem naprawdę wiem
Gdy dookoła puste słowa i nowa bitwa wciąż u drzwi
to trzeba umieć uszanować tę jedną chwilę która lśni
Więc ci dziękuję losie choćby tylko za to
że nie musiałem się urodzić pod wulkanem
że średni u nas klimat i przeciętne lat
ale dzieciaki są przeważnie roześmiane
i chociaż czasem przyfruwają szare dni
a przez mój ogród nie chce płynąć żyła złota
to przecież zawsze mogłem robić rzeczy trzy
jeść, pić i kochać